

Lublin, 29.12.2012 r.

Prof. dr hab. Marian Zdyb

Katedra Prawa Administracyjnego i Nauki Administracji

Instytut Administracji i Prawa Publicznego

Wydział Prawa i Administracji UMCS

Recenzja

rozprawy habilitacyjnej pt. „Nabycie prawa na mocy decyzji administracyjnej” i dorobku naukowego dr Tadeusz Kielkowskiego

I

Podstawą do oceny dorobku naukowo-badawczego Habilitanta jest przygotowana przez niego samodzielna monografia książkowa (dzieło opracowane przez niego samodzielnie) oraz przewidziane prawem publikacje a także inne osiągnięcia naukowe. Gdy chodzi o samodzielne opracowanie (monografię habilitacyjną) to stanowi ją rozprawa pt. „Nabycie prawa na mocy decyzji administracyjnej”. Dr Tadeusz Kielkowski podjął się tu tematu o dużej doniosłości prawnej. Niewątpliwie problematyka nabycia prawa na mocy decyzji administracyjnej była wielokrotnie przedmiotem szczegółowych analiz doktryny, jednakże w przedstawiciele nauki prawa zajmowali się tym zagadnieniem przede wszystkim przyczynkarsko, niejednokrotnie z biegunowo odmienną perspektywą, albo w kontekście konkretnych stanów faktycznych. Habilitant podejmując ten temat ujął go całościowo i w szerokiej normatywnej perspektywie, i dopiero ta okoliczność stanowi swoisty wkład do nauki prawa administracyjnego. Ma ona szczególne znaczenie w kontekście okoliczności, że dziś zbyt mało poświęca się miejsca problematyce analizy podstawowych

instytucji prawa administracyjnego ujmowanego z teoretycznego punktu widzenia. Jest to niewątpliwie spowodowane dużą dynamiką zmian w prawie administracyjnym, które prowadzą do koncentrowania się na rozważaniach o charakterze komentatorskim, a mniejszym stopniu na twórczym rozwijaniu tych instytucji, które powinny stanowić podstawę i teoretyczny fundament pod takie komentowanie współczesnych regulacji prawnych.

Autor formułuje podstawową tezę i tezy cząstkowe. Ich treść wydaje się dość oczywista, chociaż Habilitant mógłby je przedstawić w sposób bardziej wyrazisty.

II

Merytoryczna ocena pracy prowadzi do wniosków i ocen końcowych zdecydowanie pozytywnych. Niewątpliwie sam wybór tematu zasługuje na uznanie, stanowi bowiem istotne podsumowanie i syntezę dotychczasowych rozważań doktrynalnych, które bardzo często miały charakter cząstkowy. Nie zawsze jest to prosta synteza, Habilitant włącza bowiem do całościowych i systemowych rozwiązań, własne twórcze przemyślenia. Sposób formułowania związanych z tym wniosków nie zawsze podzielał i z wieloma polemizowałbym. Pośród nich są niewątpliwie takie, których akceptacja – mimo logicznej spójności – jest trudna do zrealizowania, ze względu na to, że Autor rozprawy posługuje się językiem bardzo zawiłym i skomplikowanym, koncentrując się bardziej na „grze” słów niż efektach do których wywody mają go zaprowadzić, ale i takie, które nawet przy odrębnych poglądach szanuje się ze względu na to, że przejrzystość wywodów, sposób argumentowania, zmusza do respektu i szacunku.

Praca tworzy niewątpliwie jasną i przejrzystą strukturę myślową. Układ treści jest logicznie spójny i merytorycznie poprawny, zarówno pod względem metodologicznym jak i merytorycznym. Rozprawa składa się z wstępu i zakończenia oraz siedmiu rozdziałów a poszczególne rozdziały dzielą się

jeszcze na podrozdziały itd. W ramach tak ukształtowanego układu pracy mieszczą się wszystkie wskazane we wstępie płaszczyzny badawcze. Układ pracy w całej rozciągłości odpowiada podstawowym standardom w tym zakresie. Tworzy opracowanie przejrzyste i treściowo powiązane z tematem, podstawowymi tezami oraz wykorzystanymi w tej materii środkami realizacji celu podstawowego. Poszczególne rozdziały tworzą logicznie i sensownie powiązaną całość (zarówno pod względem merytorycznym jak i metodologicznym). Taki stan rzeczy nie oznacza, że nie można w tym zakresie mieć pewnych zastrzeżeń. Zgodnie z tym, co Autor stwierdza w Autoreferacie praca faktycznie, chociaż nie formalnie, dzieli się na dwie części. Pierwsza część tworzy swoiste fundamenty do rozważań, zawartych w części drugiej, zawierającej podstawowe z punktu widzenia pracy wywody. Takie podejście jest w pełni uzasadnione i zrozumiałe. Podjęta przez niego w pierwszej części próba określenia zasadniczych standardów dla fundamentów służących do dalszych wywodów została opracowana poprawnie. Jednakże Autor mając ambicje nadania także tej części twórczego charakteru nie zawsze z zamierzeń tych wychodzi obronną ręką. Jego czasem wyrafinowane konstrukcje prawne i skomplikowane wywody nie zawsze niosą z sobą nową jakość. Po przeczytaniu fragmentów dotyczących tychże standardów i różnych koncepcji, które ich dotyczą odnieść można wrażenie, że Habilitant ma w tej materii wolę przedstawienia własnych twórczych przemyśleń. W rzeczywistości jednak rezygnuje z nich i zadawala się tradycyjnymi ujęciami. W efekcie próba przeprowadzenia przez Autora czytelnika przez różne meandry prawa administracyjnego, czasem własne przemyślenia i skomplikowane konstrukcje mają w zasadzie walor porządkujący i poznawczy. Trudno ostatecznie powiedzieć, czy Habilitantowi chodziło tylko o zasygnalizowanie możliwości innych podejść, czy też w rzeczywistości nie starczyło mu odwagi na przeciwstawienie własnych poglądów, poglądom w doktrynie powszechnie akceptowanym, co nie zawsze oznacza najbardziej optymalnym ze względu na

badaną materię. O wiele wyżej należałoby ocenić część drugą, która z punktu widzenia pracy ma zasadnicze znaczenie. Znajduje się w niej bowiem cały szereg ciekawych przemyśleń, mających charakter twórczy. To faktycznie ocena drugiej części pozwala na sformułowanie zdecydowanie pozytywnych końcowych ocen w odniesieniu do recenzowanej pracy. Niewątpliwie na odbiór drugiej części pracy istotny wpływ ma sposób prezentowania swoich poglądów. Habilitant ma, przynajmniej w części wywodów zawartych także w części drugiej, skłonności do prezentowania swoich racji w sposób zawiły i skomplikowany, co powoduje, że praca jest dość trudna w odbiorze a przez to zmniejsza się jej użyteczność.

Zwraca tu jednak uwagę niezwykle precyzyja w formułowaniu zasadniczych tez oraz spójna i logiczna argumentacja na ich rzecz. Poszczególne rozdziały a zwłaszcza trzy ostatnie rozdziały pracy świadczą o bardzo dobrym warsztacie naukowym, chociaż nadmierna poprawność warsztatowa stwarzać może także wrażenie hermetyczności i autonomiczności analizowanej problematyki. Ale przecież rozprawa habilitacyjna ma m.in. wykazać umiejętnością posługiwania się instrumentami naukowymi typowymi dla danej dziedziny naukowej. I dzięki takiemu podejściu Habilitant wykazał, że w zupełności czyni zadość tego rodzaju wymaganiom. Jego wywody w tej materii są dość konsekwentne i spójne, tworzą logiczną całość. Dr Tadeusz Kiełkowski wprowadza do dyskusji o nabyciu prawa na mocy decyzji administracyjnej” nowe, twórcze elementy. W tym zakresie - rzecz można - Habilitanta rozsadza twórcza energia i ten fakt należałoby pozytywnie wyeksponować. Swoistym ukoronowaniem jego aktywności twórczej są przejrzyste przedstawione wnioski w zakończeniu pracy.

Mając na uwadze powyższe, z pełną odpowiedzialnością można stwierdzić, że praca jest niezwykle interesującym naukowo opracowaniem. Habilitant nie zadawała się tu uporządkowaniem materii prawnej dotyczącej tematu, ale i stara się przedstawić własne konstruktywne wnioski. Jest to niewątpliwie

wartość tej pracy. Taką wartością są także te wnioski, które mają charakter polemiczny, zmuszają bowiem do twórczej reakcji. Sądzę zresztą, że Habilitant często specjalnie przerysowuje problemy, po to aby zmusić odbiorcę do twórczej reakcji. Niewątpliwa zaletą pracy jest to, że Autor nie unika problemów trudnych, nie obawia się tego, że wchodzi w spór intelektualny z utartymi poglądami. Śmiało formułuje wnioski i bardzo sensownie i logicznie je uzasadnia.

W rozdziale V i VII Dr Tadeusz Kielkowski prezentuje swoje poglądy naukowe w sposób znamionujący jego duże możliwości intelektualne nie rezygnując z prezentacji innych poglądów. Rezygnuje w tych fragmentach rozprawy – a co miało miejsce we wcześniejszych jej fragmentach, z popisów erudycyjnych na rzecz konsekwentnego realizowania celu podstawowego i udowodnienia tezy podstawowej i tez cząstkowych. W sposób bardzo ciekawy prezentuje swoje podejście do istoty i skutków prawnych decyzji administracyjnych, wskazując na samodzielność swoich wywodów dużą dojrzałość naukową oraz orientację w wielu dziedzinach materialnego prawa administracyjnego. Szkoda, że w szerszym zakresie nie podjął w tym kontekście, problemu niejako równoległego do tego, który został określony w tytule pracy, a mianowicie nabycia prawa w sferze prawa administracyjnego nie na mocy decyzji administracyjnych, ale z mocy samego prawa. Na szersze spojrzenie i głębszą analizę zasługuje także problematyka nabywania prawa na podstawie decyzji administracyjnych w kontekście miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Dobrze byłoby w sposób twórczy ustosunkować się także do kwestii tzw. aktów generalnych stosowania prawa.

Zaletą pracy są też wywody zawarte (zaprezentowane) w rozdziale VII pt. „Postaci praw nabywanych na mocy decyzji administracyjnej. Habilitant wykazał się tu bardzo dużymi możliwościami dotyczącymi porządkowania złożonych materii prawnych oraz zdolnością ujmowania zagadnień dotyczących decyzji administracyjnych w złożonej systemowej perspektywie. Rozważania w

tym zakresie wskazują także na zadawalający warsztat naukowy Habilitanta. Co ciekawe autor w tej części pracy, przynajmniej częściowo uwalnia się od hermetyczności rozważań prawnych i przeprowadza wywody, które mogą być zrozumiałe także dla osób nie posiadających przygotowania prawniczego, co zwłaszcza w pierwszej części pracy nie zawsze miało miejsce,

Jeżeli chodzi o walor twórczy to niewątpliwie największą wartość (obok rozdziału VII) posiada rozdział V, poświęcony nabyciu prawa jako skutku decyzji administracyjnej. Zawarte tam poglądy są w dużej mierze oryginalne, często odbiegają od tych, które prezentowane są w doktrynie i orzecznictwie. Chodzi tu głównie o analizę skuteczności decyzji Administracyjnej (rozdz. V, podrozdział 1) oraz trwałość praw (rozdz. VII, podrozdział 3). Na uwagę w odniesieniu do rozdziału V i VII zasługuje także okoliczność, że rozważania tam zawarte posiadają duże walory praktyczne, co w przypadku Autora ma szczególne znaczenie, ponieważ ma on skłonności do nadmiernie teoretycznego i abstrakcyjnego prowadzenia swoich wywodów.

Za interesujące można uznać rozważania Habilitanta dotyczące takich pojęć jak "decyzja na mocy której strona nie nabyła prawa" w odniesieniu do treści art. 154 i artykułu 155 kodeksu postępowania administracyjnego, a także pojęcia zdolności prawnej w prawie administracyjnym, czy też skutków prawnych decyzji umarzającej postępowanie administracyjne. Habilitant wykazuje tu znakomitą znajomość poglądów doktrynalnych, jednakże stwarza też atmosferę wskazującą na to, że może mieć swoje oryginalne w tym zakresie poglądy, po to by w efekcie odstąpić od tego i przyjąć rozwiązania większościowe, które odnieść można wrażenie - przypisuje sobie.

Żałować należy, że niektóre zagadnienia ważne z punktu widzenia tematu pracy zostały pominięte albo przedstawione powierzchownie, np. problem daty nabycia prawa z decyzji administracyjnej. Z punktu widzenia praktyki jest to problem kluczowy i niedostatecznie jak dotąd omówiony w doktrynie. Autor rozprawy zadowolił się jedynie przyjęciem pewnej konwencji.

W rozprawie habilitant przyjął jako podstawową metodę dogmatyczną, chociaż korzystał też z metody historycznej i metody prawno porównawczej. W pracy wykorzystano zdecydowaną większość dostępnej literatury prawniczej (choć zauważalny jest brak kilku znaczących w tej materii publikacji). Sposób ich wykorzystania nie budzi zastrzeżeń, ponieważ uznać należy go za twórczy i samodzielny. W szerokim zakresie wykorzystano także orzecznictwo sądowe, zwłaszcza sądowoadministracyjne. Jednakże na uwagę zasługuje okoliczność, że Autor nie przesadzał z tym i nie przyjął, często stosowanej metody obrazowania ważnych problemów polegającej na nadmiernym przywoływaniu orzecznictwa sądowego. Habilitant korzysta z niego tylko w zakresie niezbędnym.

Wszystkie powyżej sformułowane analizy i oceny dają podstawę do postawienia tezy, że oceniana praca jest opracowaniem cennym i zasługującym na upowszechnienie. Dr Tadeusz Kiełkowski udowodnił, że posiada już solidne przygotowanie warsztatowe i dużą wiedzę prawniczą, a także zdolność do prezentowania swoich racji i poglądów w sposób dojrzały. Rozprawa powinna być w moim przekonaniu dopuszczona do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

III

Cały szereg sformułowanych wyżej pozytywnych tez i ocen w zakresie dotyczącym recenzowanej rozprawy habilitacyjnej wskazuje na jej niewątpliwe i niepodważalne walory naukowe. Dają one solidne podstawy do stwierdzenia, że praca jest wartościowa i cenna pod względem naukowym. Wnosi istotny wkład do nauki prawa administracyjnego, a także wiele bardzo twórczego - w sensie pozytywnym - niepokoju, zmuszającego czytającego do refleksji i zastanowienia się nad stanem prawa w tej materii. Nie oznacza to, że praca nie ma także i swoich słabszych stron. Zadaniem recenzenta - także wtedy gdy praca jest bardzo dobra - jest wyłowienie tych problemów, które budzą

wątpliwości lub prowokują do polemiki. Konieczne wydaje się w związku z tym sformułowanie pewnych uwag, które wskazują na dyskusyjne wątki rozprawy:

Po pierwsze – Habilitant w sposób bardzo ogólny sformułował tezę podstawową przyjmując, że za przyczyną decyzji administracyjnej rzeczywiście prawo można nabyć, wskazując jednocześnie na to, że zasadne jest wskazanie dzięki czemu i w jakich uwarunkowaniach do takiego skutku dochodzi. Niewątpliwie dobrze stałoby się gdyby Autor ją dookreślił i uściślił, bo tak jest to tylko potwierdzenie czegoś co zostało przez samego Habilitanta określone w tytule pracy. Teza powinna bardzo wyraźnie określać co Habilitant chce udowodnić i jakimi środkami będzie do tego celu zmierzał. Niewątpliwie precyzyjne określenie tezy podstawowej (także tez częściowych) pozwoliłoby mu pełniej zapanować nad materia, która w pracy stanowi punkt odniesienia do formułowania konkretnych wniosków. Wydaje się, że pozwoliłoby mu to pominąć także te rozważania, które w doktrynie nie budzą wątpliwości i są dość oczywiste. Zbyt ogólne określenie tezy, utrudnia Autorowi rozprawy narzucenie sobie dyscypliny w prezentowaniu racji niezbędnych do jej wykazania. Pozwoliłoby mu też precyzyjniej określić te materie, które dla pracy mają kluczowe znaczenie i te które mają znaczenie drugoplanowe.

Po drugie – daje się zauważyć istotną różnicę pomiędzy tą częścią pracy, którą Autor określił mianem pierwszej a drugą częścią pracy. Pierwsza część w zasadzie nie ma charakteru twórczego, a jedynie wyjaśniająco porządkujący. Wydaje się, że Habilitant zbyt wiele miejsca poświęcił wyjaśnianiu takich pojęć jak prawo, podmiotowość prawna stosunek administracyjnoprawny itd. Pojęcia te z reguły w doktrynie były dość dobrze opracowane. Przesłanie, które towarzyszyło tego rodzaju wywodom wskazywać mogłoby na to, że Dr Tadeusz Kiełkowski stawia sobie ambitne cele, które doprowadzić mają go do odkrywczych konkluzji. Co do zasady kończyło się to jedynie prostą syntezą.

Po trzecie – Habilitant ma w całej pracy skłonności do budowania atmosfery oczekiwania na jego zaskakujące twórcze propozycje. Buduje

swoistego rodzaju atmosferę „grozy”. Jednakże bardzo często kończy się to wszystko na „oczekiwaniach”, bo Autor nie proponuje nowych rozwiązań, koncepcji. Dotyczy to zwłaszcza części pierwszej, ale i w drugiej takie podejście nie jest rzadkością. Nie zmienia to faktu, że Dr Tadeusz Kiełkowski posiada bardzo dużą wiedzę, w zakresie prawa administracyjnego oraz różnych teoretycznych koncepcji. Szkoda, że wiedzy tej dość często nie wykorzystuje dla zaprezentowania własnych koncepcji.

Po czwarte – mając na uwadze wywody zawarte w części pierwszej wskazać należy na swoistą ekwilibrystykę Habilitanta polegającą na tym, że zupełnie niepotrzebnie i to nazbyt często, przynajmniej takie można odnieść wrażenie wdaje się w polemikę z samym sobą. Jego wyrafinowany język i wręcz karkołomne konstrukcje myślowe nie zawsze korzystnie wpływają na jasność wywodów. Z tego względu lektura pierwszych rozdziałów pracami jest chwilami nużąca, także wtedy, gdy prowadzi czytelnika przez meandry własnych przemyśleń, koncepcji i klasyfikacji, które w gruncie rzeczy prowadzą i tak do przyjęcia ugruntowanych w doktrynie wniosków i koncepcji. Rodzi się czasem pytanie po co budować atmosferę własnych koncepcji, skoro i tak przyjmuje się koncepcje przyjęte w doktrynie. Taka swoista polemika z samym sobą może rodzić pewne zastrzeżenia co do poprawności warsztatu naukowego Habilitanta. Zupełnie inaczej w tej materii należałoby ocenić drugą część pracy (zwłaszcza rozdział V i VII), w której Autor pracy już konsekwentnie zmierza do udowodnienia tezy podstawowej,

Po piąte – nawiązując do wcześniejszej uwagi stwierdzić można, że w przypadku recenzowanej pracy wyżej należałoby ocenić samą drogę dochodzenia Habilitanta do konkretnych rozwiązań, niż tę część pracy, która odnosi się do będących jej efektem wniosków, które mimo, że cała droga wskazywałaby na to, że jej efektem będą budujące wnioski, to jednak nie zawsze są one odkrywcz. Autor jakby bał się iść zbyt daleko w tym zakresie i zadawała się wnioskami dość ostrożnymi a nawet powierzchownymi.

Po szóste - mając na uwadze powyższe polemiczne uwagi można byłoby, zarówno pod względem merytorycznym jak i metodologicznym, sformułować tezę, że wyższy poziom od ocenianej rozprawy habilitacyjnej prezentuje praca doktorska Habilitanta, którą także pod względem warsztatowym, należałoby ocenić bardzo wysoko, ponieważ kluczowe dla niej akcenty rozłożone zostały w sposób znamionujący jego bardzo duże możliwości intelektualne., a poza tym znakomite wyczucie ładu prawnego oraz zdolność do argumentowania na wysokim poziomie abstrakcji, ale jednocześnie w sposób strawny i przejrzysty. Pomimo, że pracę habilitacyjną oceniam także pozytywnie, to jednak wydają się, że Habilitant nadmiernie zaplątał się we własne sidła i nie zawsze potrafił z nich wyjść w sposób zadawalający. Taki stan rzeczy nie zmienia faktu, że praca w pełni zasługuje na pozytywną ocenę. A okoliczność tak wysokiej oceny pracy doktorskiej dowodzi, że potencjał intelektualny Habilitanta jest niewątpliwie bardzo duży, choć nie w pełni go wykorzystał w pracy habilitacyjnej.

Po siódme – dostrzegam pewną niekonsekwencję pomiędzy poglądem wypowiedzianym na str. 151 („wypowiedź organu współdziałającego (...) sama przez się nie może być uważana za element substratu materialnego podejmowanej później decyzji”) i poglądem wyrażonym na str. 158 (autor dokonuje tam rozróżnienia współdziałania o charakterze wiążącym i niewiążącym i konstatuje, że to o charakterze wiążącym ma miejsce w ramach substratu materialnego decyzji administracyjnej). Chodzi o to, że pogląd wyrażony na str. 151 jest zbyt kategoryczny i w kontekście dalszych rozważań może wprowadzać zamęt.

Po ósme - Habilitant ma skłonności do takiego prezentowania poglądów dotyczących niektórych pojęć, instytucji i sformułowań jakby to chodziło o zagadnienia nieznanne na gruncie prawa administracyjnego albo co do których w doktrynie lub orzecznictwie pojawiały się wyjątkowe rozbieżności poglądów, gdy w rzeczywistości tak nie jest. W związku z tym budowanie swoistej „atmosfery” niepewności w trakcie dochodzenia do określenia ich treści nie jest

konieczne (i wskazane) bo w efekcie w konkluzjach Habilitant w rzeczywistości potwierdza to co nie budziło nadmiernych wątpliwości.

Po dziewiąte - Dr Tadeusz Kielkowski w swoich rozważaniach wprowadza pewne elementy samoograniczania się. Niewątpliwie takie podejście uznać można za uprawnione, zwłaszcza tam gdzie określa dość wyraziście pole swoich badawczych dociekań. Jednakże nie zawsze to ma miejsce w pracy, co w efekcie prowadzi do unikania np. problematyki o wymowie aksjologicznej. W ogóle słabością pracy jest to, że Habilitant koncentrując się na wywodach o charakterze pozytywno prawnym w stopniu niezadawalającym podejmuje problem aksjologicznych podstaw swoich rozważań. To w efekcie osłabia wymowę podstawowej tezy oraz uwalnia w istotnym zakresie jego wywody od wartości, którym one w rzeczywistości mają służyć. Szkoda, że w pracy jest tak mało odniesień do ważnych z punktu widzenia rozprawy wartości konstytucyjnych.

Po dziesiąte – w pracy znaleźć można - wprawdzie nieliczne - uchybienia językowe i technicznych (czasem stylistycznych), które wprawdzie nie przesądzają o merytorycznej ocenie pracy, ale należałoby je wyeliminować. Pewne nieścisłości można dostrzec też w przypisach.

Zasygnalizowane wyżej polemiczne stanowisko w odniesieniu do niektórych wywodów Dr Tadeusza Kielkowskiego nie zmienia zdecydowanie pozytywnej oceny jego rozprawy habilitacyjnej. Prawem uczonego jest możliwość prezentowania poglądów własnych. Autor prezentuje je w sposób, który nie budzi zastrzeżeń metodologicznych ani merytorycznych. Poszczególne tezy formułowane są tak, że nawet przy odmiennych poglądach w tej materii ocenić należałoby jako zasługujące na szacunek. Habilitant niewątpliwie wykazał się olbrzymią wiedzą w zakresie podjętego tematu i umiejętnością jego ujmowania w szerokiej normatywnej perspektywie. Jest to niewątpliwie opracowanie o wyjątkowo dużym nasileniu elementów nowatorskich i nowych, dotąd w doktrynie nie podejmowanych, albo podejmowanych w ograniczonym

zakresie. Z całym przekonaniem można stwierdzić, że rozprawa stanowi pierwsze w Polsce całościowe opracowanie tegoż tematu. Zapełnia przez to istniejącą w doktrynie lukę. Co więcej mobilizuje doktrynę (przedstawicieli doktryny) do twórczej aktywności w zakresie dotyczącym naukowych dociekań odnoszących się do tematów pozostających na styku. Jest to niewątpliwie bardzo ważne opracowanie naukowe ukierunkowane na tworzenie doktrynalnych podstaw dla nowego ładu administracyjnego. Przez to praca powinna stanowić środek mobilizacji środowiska naukowego do twórczej weryfikacji poglądów w odniesieniu do tych instytucji prawa administracyjnego, które dotąd były zaniedbane. Rozprawa jest w dużym stopniu opracowaniem nowatorskim i wnoszącym do dyskusji w tej materii twórcze elementy.

Można więc z całym przekonaniem stwierdzić, że rozprawa Tadeusza Kiełkowskiego spełnia wymagania stawiane pracom habilitacyjnym. Biorąc pod uwagę bogactwo treści zawartych w pracy, świeżość poglądów, dużą odwagę w podnoszeniu problemów trudnych, logiczną precyzję w wyrażaniu zasadniczych wątków, bardzo dobre rozeznanie w prawodawstwie i literaturze prawniczej, samodzielność sądów i zdolność do widzenia spraw o podstawowym znaczeniu dla porządku państwa w perspektywie dzisiejszych realiów, należałoby pracę tę z całą odpowiedzialnością ocenić jako wartościową i cenną z naukowego punktu widzenia.

Autor podnosi wiele problemów w publikacjach naukowych nie podnoszonych. Daje szereg konstruktywnych uwag, stara się odpowiedzieć na pytania podstawowe nie unikając tych najtrudniejszych. Wnioski rzeczowo uzasadnia, posługuje się argumentacją logiczną i przekonującą. Stąd pracę jako stanowiącą istotny wkład do nauki prawa administracyjnego oceniam zdecydowanie pozytywnie.

III

Ważnym elementem twórczej aktywności Tadeusza Kiełkowskiego jest jego dotychczasowy dorobek naukowy. Składa się na niego 19 różnego rodzaju

publikacji, w tym 16 opublikowano po uzyskaniu stopnia naukowego doktora nauk prawnych. Pośród tychże 16 publikacji 2 – to monografie naukowe. Mogą pojawić się pewne wątpliwości dotyczące zaliczenia do dorobku naukowego po doktoracie monografii, która co do treści nawiązuje do pracy doktorskiej. Wydaje się, że monografia ta pt. „Sprawa administracyjna”, w zakresie w jakim wprowadza nowe elementy do stanowiącej punkt odniesienia dla niej pracy doktorskiej jest podstawą do jej wliczenia do dorobku naukowego związanego z habilitowaniem się Dr Tadeusza Kielkowskiego. Ustalenie jednak w jakim zakresie praca ta jest opracowaniem monograficznym przygotowanym po doktoracie jest bardzo trudne, ponieważ recenzenci nie posiadają pracy doktorskiej. Faktem jest jednak, że wydana w Krakowie w 2004 r. książka pod tytułem „Sprawa administracyjna jest opracowaniem bardzo cennym i wartościowym zarówno pod względem merytorycznym jak i metodologicznym. Analizuje się w niej zagadnienie sprawy administracyjnej jako przedmiot jurysdykcyjnego postępowania administracyjnego. Zostały w niej poddane szczegółowej analizie zarówno elementy natury normatywnej jak i realnej. Autor dokonał w tym kontekście także wnikliwej analizy stosownych instytucji z zakresu postępowania administracyjnego. Rozprawa spotkała się w środowisku prawniczym z bardzo wysoką oceną. Praca była także przywoływana w orzecznictwie sądowym. Nie ulega wątpliwości, że było to opracowanie stanowiące istotny wkład do nauki prawa administracyjnego. Wątpliwość budzi jedynie to czy i w jakim zakresie rozprawa ta może być zaliczana do dorobku po doktoracie.

Wszystkie inne publikacje Habilitanta – nie licząc rozprawy habilitacyjnej są artykułami (ewentualnie glosami). Sam Habilitant swój dorobek „ocenia dość wysoko”. Ze względu na skromną ilość publikacji, trudno jednoznacznie wskazać podstawowe kierunki tych badań, ponieważ pozostają one w bliskim związku. Przyjmując tu za punkt wyjścia deklarację zawartą w autoreferacie Habilitanta można mówić o czterech sferach jego dociekań badawczych.

Pierwszą płaszczyznę jego naukowych dociekań stanowią publikacje dotyczące zagadnień ogólnych prawa i postępowania administracyjnego, w ramach której opublikował takie artykuły jak: Sprawa administracyjna w ujęciu dynamicznym (Casus 2001, nr 21, s.25-29); Interes prawny w prawie administracyjnym na tle H.L.A. Karta koncepcji prawa jako związku norm (reguł) pierwotnych i wtórnych (PPH 2009, nr 5, s. 40-55); Reguły konstytucyjne decyzji administracyjnej a ustawowe przesłanki stwierdzenia jej „nieważności (PPH 2010, nr 1. S. 21-33) oraz dwie glosy: do wyroku NSA z dnia 28 marca 2001 r., II SA/Kr 2674/00 (P i P, nr 10, s.113-118) i do wyroku SN z dnia 6 lipca 2001 r., III RN 116/00 (ST 2005, nr 9, s. 59-66). Publikacje te wprowadzają nie czynią rewolucji w prawie administracyjnym ale ich poziom merytoryczny nie budzi zastrzeżeń.

Drugą sferę naukowych dociekań Habilitanta stanowią artykuły dotyczące postępowania sądowo administracyjnego, w tym artykuły takie jak: Przyczynek do wykładni art. 29 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (ST 2000, nr 11, s. 45-51); Uprawnienia autokontroli organu administracji w postępowaniu sądowo administracyjnym (Przeгляд Sądowy 2004, nr 7-8, s.181-193) oraz „Naruszenie prawa dające podstawę do wznowienia postępowania administracyjnego jako przesłanka uchylenia decyzji przez sąd administracyjny (PPP 2008, nr 4, s. 59-74). Artykuły te prezentują wysoki poziom merytoryczny, chociaż dotyczą kwestii o charakterze przyczynkarskim. Na uwagę zasługują liczne odwołania się do tychże publikacji. Nie są to publikacje, które w jakimś szerszym zakresie niosłyby nową jakość. Jednakże ocenić je co do zasady należałoby pozytywnie. Trudno z tezami w niej zawartymi polemizować, ponieważ dotyczą kwestii, co do których Autor nie wprowadza nowych elementów.

Trzecią płaszczyznę badawczą w dorobku naukowym Dr Tadeusza Kiełkowskiego tworzą rozważania dotyczące administracyjnych postępowań szczególnych, której dotyczą trzy artykuły: Współuczestnictwo konkurencyjne

w postępowaniu koncesyjnym (Państwo i Prawo 1999, nr 11, s. 44-50); Strona i uczestnicy w postępowaniu patentowym (PPH 2005, nr 8, s. 37-42) ; Postępowanie e sprawach potwierdzenia prawa do rekompensaty za mienie zabużańskie (PPP 2007, nr 12, s. 38-54). Habilitant podjął się w nich analizy wybranych postępowań szczególnych. Ich merytoryczną zawartość należałoby ocenić pozytywnie.

Niewątpliwie interdyscyplinarny charakter ma artykuł pt. „Czy organy administracji publicznej rozstrzygają sprawy cywilne? (PiP 1997, nr 8, s. 85-93), dotyczący kwestii związanych ze stykiem prawa administracyjnego i cywilnego.

Biorąc pod uwagę dorobek naukowy Habilitanta, z pominięciem rozprawy habilitacyjnej oraz opublikowanej rozprawy doktorskiej, częściowo zmodyfikowanej po jej obronie ,dorobek naukowy Tadeusza Kielkowskiego uznać należy za niezbyt imponujący i dość skromny (12 artykułów w ciągu 12 lat). To skłania do pewnych konstatacji:

Po pierwsze – przeciętnie w dorobku Habilitanta pojawiała się rocznie jedna publikacja. Nie jest to ilość imponująca, zwłaszcza, że pośród tych publikacji (poza pracą doktorską i rozprawą habilitacyjną, które z natury swej są monografiami), są to artykuły. Oczywiście sama ilość publikacji nie przesądza o ocenie dorobku naukowego. Jednakże jest jakimś sygnałem wskazującym na zaangażowanie Dr Dr-a Tadeusza Kielkowskiego w prace badawcze.

Po drugie - poziom merytoryczny publikacji w recenzowanym dorobku jest dość wysoki. Ich Autor wykazał w nich swoje duże możliwości w zakresie prowadzenia działalności naukowej. Można byłoby tu wyróżnić zwłaszcza takie recenzowane artykuły jak: „Interes prawny w prawie administracyjnym na tle H.L.A. Karta koncepcji prawa jako związku norm (reguł) pierwotnych i wtórnych”, „Współuczestnictwo konkurencyjne w postępowaniu koncesyjnym”, „Postępowanie w sprawach potwierdzenia prawa do rekompensaty za mienie zabużańskie”, które niosą ze sobą nową jakość i mają także duże znaczenie teoretyczne. Jednakże większość tych artykułów, merytorycznie poprawnych,

nie rozwiązuje nowych problemów prawnych, a jedynie syntetyzuje rozważania w konkretnej dziedzinie, które w doktrynie zostały już opracowane.

Po trzecie - Pośród 12 recenzowanych artykułów, są też takie, które mają zaledwie kilka bo 2, 4, 8, 8 stron, w których Habilitantowi chodziło głównie o zasygnalizowanie jakiegoś problemu badawczego bez dogłębnego jego przestudiowania. Na uwagę zasługuje także fakt, że 7 ostatnich publikacji drukowanych było w „Przełęczach Prawa Publicznego”. Czasopismo to posiada dużą renomę, jednakże wskazuje na to, że zakres oddziaływania publikacji Autora jest skromniejszy od tego, gdyby były one publikowane w innych czasopismach (taka sytuacja ma miejsce w odniesieniu do wcześniejszych artykułów).

Po czwarte – spośród tej niewielkiej liczby publikacji dwie (wprawdzie zakres autorstwa w nich był określony) były pisane we współautorstwie. Pośród publikacji Habilitanta nie ma tych, które służyłyby celom dydaktycznym. Nie ma – co należałoby zauważyć - publikacji obcojęzycznych albo publikowanych w czasopismach zagranicznych, co w przypadku dorobku habilitacyjnego ma dość istotne znaczenie.

Mając na uwadze powyższe stwierdzić należałoby, że dorobek naukowy, jeżeli nie liczyć rozprawy habilitacyjnej jest dość skromny. Wprawdzie nie ilość publikacji ale ich jakość decyduje o ich końcowej ocenie. Ale i tu można byłoby mieć poważne wątpliwości, ponieważ niektóre recenzowane publikacje ujmują analizowane kwestie w sposób w dużym stopniu odtwórczy. Taki stan rzeczy nie daje podstaw do nadmiernie wysokiej jego oceny. Żeby jednak problem jednoznacznie przesądzić można go ocenić jako dostateczny (zadawalający), a więc dający podstawę do końcowej pozytywnej konkluzji, mimo że w całości trudno byłoby go uznać za imponujący czy posiadający nadzwyczajne walory twórcze. Reasumując dorobek ten uważam za wystarczający do pozytywnej końcowej konkluzji.

III

Sylwetka Tadeusz Kielkowskiego byłaby niepełna gdyby nie zwrócić uwagi na jego aktywność dydaktyczną i organizacyjną oraz uczestnictwo w życiu naukowym. Oceny zewnętrzne w zakresie dotyczącym aktywności dydaktycznej dokonywane z zewnątrz są bardzo trudne. Z Autoreferatu wynika jednak, że Habilitant prowadził różnego typu zajęcia (wykłady, seminaria i ćwiczenia) z postępowania administracyjnego i sądowo administracyjnego a także wykład specjalizacyjny z postępowania podatkowego. Ocena tychże zajęć dydaktycznych dla recenzenta z zewnątrz jest bardzo trudna, ponieważ nie posiada danych, które dawałyby podstawę do pełnej oceny.

Oceny wymaga także jego aktywność polegająca na współpracy z instytucjami, organizacjami i towarzystwami naukowymi. W świetle załącznika nr 7 do Autoreferatu Tadeusz Kielkowski uczestniczył: w konferencji organizowanej przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w Iwoniczu Zdrój nt. „Prawne gwarancje ochrony praw jednostki wobec działań administracji publicznej”, konferencji organizowanej przez Wyższą Szkołę Administracji w Bielsku-Białej nt. „Granice wolności gospodarczej w systemie społecznej gospodarki rynkowej”; w konferencji nt. „Europeizacja polskiego prawa administracyjnego” organizowanej przez Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu; konferencji nt. „Koncepcja systemu prawa administracyjnego” organizowanego przez Uniwersytet Jagielloński w Zakopanem; konferencji nt. „Perspektywy nauk administracyjnych” organizowanej przez Uniwersytet im. Jana Kochanowskiego; konferencji nt. „Samorządowych Kolegiów Odwoławczych jako gwaranta prawa do dobrej administracji” w Niepołomicach; konferencji nt. „Kodyfikacja postępowania administracyjnego (na 50-lecie K.p.a.)” w Sieniawie oraz konferencji nt. „Kodeks postępowania administracyjnego po zmianach w

latach 2010-2011” w Warszawie. Nie jest to jak widać z tego wykazu nadmiernie imponująca aktywność, jeżeli weźmie się pod uwagę okoliczność, że okres podlegający ocenie jest dość długi. Rodzi się pytanie czy jest to konsekwencją jego słabszej aktywności w ramach rodzimej Uczelni, czy też są inne tego przyczyny. Habilitant nie wskazuje też na to, aby jego uczestnictwo w we wskazanych kilku konferencjach (z których niektóre odbywające się w Polsce miały charakter międzynarodowy) nie wiąże się – przynajmniej nie wynika to z treści Autoreferatu ani z wykazu publikacji – z jego bezpośrednią aktywnością, np. wygłaszaniem, lub publikowaniem referatów. Mając na uwadze przedstawione przez Habilitanta dane stwierdzić należy, że jego aktywność w organizacjach naukowych oraz konferencjach nie była imponująca (czasem jej nie było). Dotyczy to także uczestnictwa w programach europejskich i innych programach międzynarodowych, udziału w konsorcjach i sieciach badawczych członkostwa w międzynarodowych lub krajowych organizacjach i towarzystwach naukowych, recenzowaniu projektów międzynarodowych lub krajowych oraz publikacji w czasopiśmie międzynarodowych itd. Mając jednak na uwadze całokształt podlegających tu ocenie zagadnień, a zwłaszcza Jego dorobek dydaktyczny należałoby – mimo wskazanych wyżej zastrzeżeń i wątpliwości – ocenić go pozytywnie (dostatecznie). Trzeba bowiem wziąć pod uwagę okoliczność, że Habilitant jest jeszcze człowiekiem bardzo młodym i jako adiunkt (młodszy pracownik naukowy) miał ograniczone możliwości wykazania większej aktywności w ocenianej materii. Zresztą recenzent zewnętrzny ma ograniczone możliwości pełnej oceny tego rodzaju osiągnięć . Bazuje bowiem na danych, które zostały mu przekazane. Podobnie rzecz przedstawia się w odniesieniu do działalności organizacyjnej w ramach Uczelni macierzystej.

W konkluzji pragnę stwierdzić, że zarówno rozprawa habilitacyjna (która stanowi znaczny wkład Autora w rozwój nauki prawa administracyjnego) jak i dorobek naukowy i dydaktyczno-organizacyjny a także inne podlegające ocenie osiągnięcia Dr Tadeusza Kielkowskiego dają podstawy do pozytywnej oceny końcowej we wszystkich ocenianych płaszczyznach. Niewątpliwie Habilitant spełnia wymagania określone w art. 16 ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Taka konstatacja upoważnia do stwierdzenia, że spełnione zostały prawem przewidziane wymagania niezbędne do dopuszczenia Go do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego, a w konsekwencji do nadania Dr Tadeuszowi Kielkowskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Marian Zdyb

Prof. dr hab. Marian Zdyb